Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 28 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU | Nr 207 (1209)

Bohaterska młodzież

Jak donieśliśmy wczoraj, do Warszawy przybyła delegacja młodzieży chińskiej z gen. Hsiao-Hua na czele (na zdjęciu — po prawej).



Młody generał, który od najwcześnie... ch swych lat walczył w szeregach wyzwoleńczej Armii Chin Ludowych, a ostatnio m. in. brał udział w zdobyciu Tien-Tsinu, oświadczył na pytanie dziennikarzy polskich o wkład młodzieży chińskiej w dzieło politycznego i społecznego wyzwolenia Chin:

Młodzież chińska odgrywała i odgrywa wielką rolę w wojnie wyzwoleńczej, a obecnie również w odbudowie kraju.

Około 70 proc. wszystkich walczących w Armii Ludowej, stanowią młodzi chińczycy, a w korpusie oficerskim jest około 60 proc. młodzieży. Młodzież nowych Chin zdaje sobie sprawę że naczelnym jej zadaniem jest ostateczne zniszczenie Kuomintangu i oswobodzenie całego narodu chińskiego spod jarzma imperialistycznego.

Młodzież, która już bierze aktywny udział w odbudowie Chin, przebuduje Chiny z kraju zacofania i nędzy w uprzemysłowiony kraj dobrobytu i postępu i położy mocne fundamenty pod budowę socjalizmu.

Nasze podstawowe zadanie:

Walka o pokój - stwierdza Prez. Pieck



Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Pieck, zamieścił w „Neues Deutschland" artykuł, w którym stwierdza, że *naczelnym zadaniem rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest dążenie do zjednoczenia Niemiec, zawarcia sprawiedliwego traktatu pokojowego oraz udział w wysiłkach światowego obozu demokratycznego, zmierzających do utrwalenia pokoju.*

Prezydent Pieck zaznacza, że w radzieckiej strefie Niemiec partie antyfaszystowskie i masowe organizacje demokratyczne pozbawiły reakcjonistów władzy i wzmocniły siły pokoju i demokracji. Okoliczności te sprawiły, *że narody postępowe odnoszą się z zaufaniem do niemieckiego ruchu demokratycznego.*

Podkreślając *historyczne znaczenie pisma Generalissimusa Stalina* — Pieck stwierdza, że naród niemiecki powinien przede wszystkim dążyć do tego, by *raz na zawsze zakończyć ze zmorą wojny*. Cele, jakie postawił sobie rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiadają interesom i intencjom całego narodu niemieckiego.

Najszersze masy społeczeństwa niemieckiego uświadamiają sobie coraz bardziej, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — a nie rząd z Bonn — jest *reprezentantem Niemiec*. Cele rządu z Bonn, który jest marionetką amerykańską, nie pokrywają się z celami narodu niemieckiego.

Rząd Niemieckiej Republiki Ludowej — zaznacza Pieck — będzie wzmacniał podstawy frontu narodowego i będzie popierał wszystkie demokratyczne i pokojowe elementy w Niemczech, *aby obalić agresywne plany zachodnich mocarstw okupacyjnych*. Wzrost i rozwój frontu narodowego zmusi z czasem rząd w Bonn do zaniechania poparcia, jakie okazuje on dla polityki zachodnich mocarstw okupacyjnych, — dla *polityki, godzącej w interesy narodu niemieckiego.*

Niemiecka Republika Demokratyczna — pisze dalej prezydent Pieck — gotowa jest nawiązać pokojowe i przyjazne stosunki ze wszystkimi narodami. Niemiecka Republika Demokratyczna została już uznana przez Związek Radziecki, Polskę, Czechosłowację, Bułgarię, Węgry, Rumunię, Albanię, a ostatnio przez Chińską Republikę Ludową. Inne kraje pójdą w ślad za wyżej wymienionymi państwami. *Niemiecka Republika Demokratyczna pragnie uczestniczyć we wspólnej walce światowego obozu demokratycznego, na którego czele stoi Związek Radziecki.*

Surowe kary więzienia

za demonstracje antyreligijne

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko 3 studentom akademii nauk politycznych: Henrykowi Rolskiemu, Stanisławowi Burhardtowi i Januszowi Pyrzewiczowi, oskarżonym o to, że w dniu 16 czerwca b.r. wyszydzali uczestników procesji Bożego Ciała przez wywieszanie w oknach domu akademickiego na Pl. Narutowicza części bielizny, szmat oraz przez śpiewanie w czasie nabożeństwa niestosownych piosenek.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony Henryk Rolski należał w czasie okupacji do faszystowskiej organizacji NSZ i po wyzwoleniu kontynuował swoją działalność przeciw Polsce Ludowej.

Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że agitował i wywierał nacisk na innych kolegów, by demonstrowali przeciwko procesji.

Sąd stwierdził, że podobne wystąpienie należy uważać za szczególnie szkodliwe i niebezpieczne, gdyż popiera ono działalność sił wrogich Polsce Ludowej.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny skazał osk. Rolskiego na 5 lat więzienia, osk Burhardta — na 3 lata więzienia i osk. Pyrzewicza — na rok więzienia.

Giełda odetchnęła z ulgą...

Co oznaczają „oszczędności" rządu labourzystowskiego

Sekretarz generalny brytyjskiej partii komunistycznej Harry Pollitt ogłosił oświadczenie, wzywające do podjęcia wielkiej kampanii protestacyjnej przeciw rządowemu programowi oszczędności.

Ten program oszczędnościowy — stwierdza Harry Pollitt — jest najbrutalniejszym ze wszystkich dotychczasowych ataków rządu na klasę robotniczą.



STOPA życiowa nie daje spokoju panu Attlee

Atak ten uderza zwłaszcza w bezdomnych, w chorych i dzieci. Wszystko co mówił Attlee o równym rozłożeniu ofiar, okazało się blagą. Nie uczyniono nic, aby obciąć ogromne zyski bogaczy. Nawet prasa konserwatywna stwierdza, że po przemówieniu Attlee, giełda odetchnęła z ulgą.

Będziemy mieli mniej domów, droższą żywność, gorszą oświatę, będziemy płacić więcej za służbę zdrowia nie po to, aby ocalić kraj, lecz po to, aby ocalić zyski kapitalistów i zapłacić za katastrofalną politykę zagraniczną Bevina.

Pollitt żąda zmniejszenia o połowę budżetu wojskowego, a w końcu piętnuje zdradę przywódców labourzystowskich i wzywa masy pracujące do walki o zerwanie z dotychczasową polityką, położenie kresu zależności od Ameryki oraz rozszerzenie handlu z ZSRR, demokracjami ludowymi w Europie i Nowymi Chinami.

Nie mów hop...

Bidault nie dotrzymał słowa

W czwartek popołudniu kandydat na premiera Georges Bidault stanął przed zgromadzeniem narodowym, by domagać się upoważnienia do utworzenia rządu (tzw. inwestytury).

Należy przypomnieć, że przyjmując misję tworzenia gabinetu, Bidault oświadczył, iż stanie przed zgromadzeniem dopiero wówczas, gdy osiągnie porozumienie zarówno co do programu przyszłego gabinetu, jak i jego składu. Tego przyrzeczenia Bidault nie dotrzymał. Nie zdołał on do czwartku ustalić definitywnie składu swego gabinetu.

W godzinach wieczornych Bidault wygłosił krótkie expose, prosząc zgromadzenie o inwestyturę. Następnie rozpoczęła się dyskusja, która trwała do późnych godzin nocnych.

Jakiej polityki i jakiego rządu pragnie Francja

Onegdaj wieczorem odbył się w Paryżu masowy wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej.

W przemówieniu swym, przerywanym wielokrotnie burzliwymi oklaskami, przywódca francuskich mas robotniczych Maurice Thorez oświadczył:

NARÓD FRANCUSKI PRAGNIE RZĄDU, KTÓRY WYPOWIE PLAN MARSHALLA I PAKT ATLANTYCKI, KTÓRY ZACHOWA WIERNOŚĆ DLA PRZYJAŹNI FRANCUSKO - RADZIECKIEJ, A NIE BĘDZIE INTRYGOWAŁ PRZECIWKO ZSRR W ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH, ANI POPIERAŁ ZDRAJCY TITO.

NARÓD FRANCUSKI PRAGNIE RZĄDU, KTÓRY WEŹMIE UDZIAŁ W PAKCIE POKOJU PIĘCIU WIELKICH MOCARSTW: FRANCJI, ZSRR, USA, W. BRYTANII I CHIN LUDOWYCH, KTÓRY PRZYCZYNI SIĘ DO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ.

Kończąc, Thorez wyraził głęboką wiarę w rychłe zwycięstwo sił postępu i pokoju.

Sztandar przechodni

dla najlepszego zakładu pracy

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Związku Włókniarzy wystąpił z ciekawą inicjatywą. Dotyczy ona ruchu współzawodnictwa międzyzakładowego, które w ostatnim etapie jakgdyby osłabło na sile.

W celu więc pobudzenia załóg fabrycznych do akcji Komitet Główny postanowił ufundować dwa sztandary przechodnie dla branży bawełnianej i wełnianej.

Zakład, który 4 razy z kolei zajmie pierwsze miejsce w współzawodnictwie, zdobędzie sztandar taki na własność. Ta zaś fabryka, która traci go na rzecz innej ma prawo przypięcia do drzewca sztandaru swej wstęgi.

Niezależnie od sztandaru najlepsze zakłady pracy uzyskają w ramach współzawodnictwa wysokie nagrody pieniężne.

(w)

Ze sportu

Polska - Finlandia 6:10

W międzypaństwowym meczu pięściarskim Polska przegrała z Finlandią 6:10. Zawodnicy polscy przybyli do Helsinek zaledwie na 4 i pół godz. przed meczem, toteż zmęczenie podróżą odbiło się ujemnie na walce naszych pięściarzy. Warto również dodać, że w zespole fińskim walczyło 3-ch uczestników mistrzostw Europy (w lekkiej, półśredniej i średniej).

Finowie walczyli niezbyt czysto, sędzia ringowy Reske zwracał im zwłaszcza uwagę za atakowanie głową.

Aragon uniewinniony!

W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora naczelnego „Humanite" Carrelowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Komentując powyższą decyzję sądu, postępowa prasa paryska stwierdza, że kłamliwość oskarżenia była tak oczywista, a oburzenie ludu francuskiego tak ogromne, że sąd nie odważył się wydać wyroku skazującego.

Wyrok uniewinniający Aragona i Carrela stanowi osobistą porażkę Jules Mocha, który wysuwał szereg fałszywych zarzutów pod adresem oskarżonych.

Posiedzenie W. R. N.

Wczoraj odbyło się 40-te plenarne posiedzenie WRN. Przewodniczący ob. Domagalski naświetlił działalność Prezydium w okresie sprawozdawczym i wskazał na dążność do właściwego usprawnienia pracy rad terenowych.

Wicewojewoda ob. Kucner omówił wyniki, osiągnięte w realizacji planu inwestycyjnego w budownictwie. Po referatach odbyła się dyskusja.

Posiedzenie zakończyło się apelem ze strony przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej do radnych, w którym wezwał ich do zacieśnienia kontaktu z masami.

Polska i nowe Niemcy

W zgodzie i współpracy

dążyć będą oba narody do utrwalenia pokoju i umocnienia sił postępu na świecie

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odbiło się głośnym echem w naszym kraju. Rząd polski, uznając rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przyjął wyciągniętą do współpracy rękę i w ten sposób zaczął się nowy okres w stosunkach polsko-niemieckich. Położone zostały podwaliny dla dobrych sąsiedzkich stosunków i przyjaznej współpracy obu narodów.

W ciągu długich wieków stosunek Niemiec do Polski określała polityka „Drang nach Osten" — parcie na wschód. Krzyżacy, a następnie Prusy grabiły i germanizowały ziemie polskie i dążyły do zniszczenia naszego bytu narodowego.

Ich następcy, Niemcy kapitalistyczno-obszarnicze Bismarka i Wilhelma kontynuowały tę politykę. **Punktem kulminacyjnym zaborczych dążeń niemieckich klas posiadających było panowanie Hitlera.** Hitlerowcy jawnie głosili zasadę całkowitego zniszczenia biologicznego narodu polskiego, uzasadniając ja przy pomocy zbrodniczej teorii o wyższości rasy niemieckiej i konieczności zdobycia dla niej „przestrzeni życiowej".

Obecna Niemiecka Republika Demokratyczna zrodziła się z walki niemieckich antyfaszystów o jedność, pokój i demokrację. Hasła te znajdują głęboki oddźwięk nie tylko w masach pracujących Niemiec wschodnich, ale na całym terytorium republiki niemieckiej.

Rząd Niemiec demokratycznych jest silnie związany z klasą robotniczą i masami pracującymi, **a więc z tymi warstwami, które wzięły na siebie ciężar walki o stworzenie nowych Niemiec uwolnionych od militarystyczno-nacjonalistycznego spadku tragicznej przeszłości.**

Naród polski powitał z radością powstanie tego rządu, pierwszego w historii rządu, który nam nie zagraża, a pragnie żyć z nami w przyjaźni i współpracy. Opinia publiczna z zadowoleniem przyjęła program i oświadczenie premiera Grotewohla w sprawie uznania przez naród niemiecki granicy na Odrze i Nysie jako granicy sprawiedliwości i pokoju.

I należy stwierdzić z całym naciskiem, że żaden rząd niemiecki nie przemówił do nas nigdy podobnym językiem. **Fakt, że rząd premiera Grotewohla nie szuka łatwej popularności, ale mówi masom swego narodu prawdę, że zdecydowanie potępia całą dotychczasową politykę niemiecką, jest dla nas rękojmią, iż jest to rząd szczerze demokratyczny i że z rządem tym powinniśmy współpracować.**

Istniała w naszym narodzie, i słusznie istniała, nieufność do wszystkiego co niemieckie. Tak było w przeszłości, gdy w Niemczech niepodzielnie panowali kapitaliści i obszarnicy.

Demokratyczny rząd niemiecki wyrósł z nowego ustroju, jaki powstał w Niemczech wschodnich. Nowy ten ustrój przyniósł wyzwolenie masom pracującym narodu niemieckiego, który ujął władzę w swoje ręce. Położyło to kres wielowiekowym dążeniom zaborczym, do których junkrzy, kapitaliści i militaryści wciągali naród niemiecki.

Właśnie ta zmiana sprawia, że w naszym narodzie ustępuje nieufność, a na jej miejsce przychodzi wiara, że odtąd mamy bezpośrednio za Odrą nie śmiertelnego wroga, a przyjaciela, który szczerze będzie z nami dążył do utrwalenia pokoju i umocnienia sił postępu na świecie.

Od 1 listopada PCK przejmuje

Pogotowie wypadkowe i chorobowe Ub. Społecznej

Poczynając od 1 listopada rb. oddział łódzki PCK przejmuje całkowicie od Ubezpieczalni Społecznej obsługę pogotowia chorobowo-wypadkowego. Z dniem 7 listopada PCK przejmie także od Ubezpieczalni przewozy chorych ze szpitali do domu oraz do szpitali.

Pogotowie położnicze, ze względu na brak pomieszczenia przy ul. Gdańskiej, pozostanie na razie w Centrali Ubezpieczalni, z tym jednak, że zgłoszenia do tego pogotowia od 1 listopada przyjmować już będzie PCK.

Instytucja ta przejmuje równocześnie ubezpieczalnianych pracowników i szoferów pogotowia, oraz obecny telefon pogotowia Ubezpieczalni nr 134-15.

(a)

Więcej serca dla nich!

Nad nieletnimi przestępcami

musimy roztoczyć właściwą opiekę

Ministerstwo Sprawiedliwości zainicjowało wielką akcję w skali ogólnokrajowej, która odbędzie się w dniach 1 — 10 listopada br. Zadaniem jej jest spopularyzowanie wśród szerokich mas społeczeństwa problematyki walki z przestępczością nieletnich. W sprawie tej interesujących informacji udzieliła nam sędzia S. O. — Henryka Cybulska, przewodnicząca Wydziału dla Nieletnich.

Chodzi tu o wykazanie społeczeństwu, że przestępczość nieletnich jest wynikiem ujemnych warunków środowiska dzieci, które wpadły w kolizję z prawem. Przyczyną tego są prawie z reguły: nędza, brak rodziców, analfabetyzm, brak normalnego rozwoju w szkole czy zawodzie.

Zadaniem Sądu dla Nieletnich będzie zorganizowanie odpowiednich warunków środowiskowych dla każdego z nieletnich, stających przez Sądem. Tu występuje doniosła rola kuratorów nieletnich, pośredniczących między Sądem a społeczeństwem w akcji zorganizowania odpowiednich warunków. Niestety kuratorów posiadamy zbyt mało, chodzi więc o przeprowadzenie odpowiedniego werbunku wśród społeczeństwa. Niezbędne jest również zorganizowanie akcji opieki nad zwalnianymi z zakładów poprawczych, zwłaszcza dla sierot. Chodzi o wyszukanie rodzin zastępczych, pracy, środowiska organizacyjnego oraz kierowanie do szkół.

Rzeczą niezmiernej wagi jest wykorzenienie przesądu społeczeństwa do nieletnich b. przestępców i budzenie wiary w pełną możliwość ich odrodzenia moralnego. Że tak jest w istocie — jako przykład może posłużyć fakt, że ostatnio Ministerstwo Sprawiedliwości umieściło kilkudziesięciu wychowanków zakładów w szkołach przysposobienia zawodowego, w liceach i na kursach.

Aby walka z przestępczością nieletnich była skuteczna — niezbędna jest współpraca władz, urzędów, instytucji i organizacji. A nade wszystko — kończy sędzia Cybulska — chodzi o wytworzenie serdecznego stosunku społeczeństwa do tych dzieci, których Sąd nie traktuje jako przestępców. Zakłady, w których są one umieszczane — to szkoły, a nie więzienia!

(p)

Nasze listy

STAŁY CZYTELNIK WICKA I WACKA — SZABELA ZYGMUNT: — Kochany Chłopcze! Jest Pan proszony o zgłoszenie się do RSW „Prasa", ul. Piotrkowska nr 68, do kierownika personalnego — ob. Liwickiej.

* * *

Ł. D. RADOMSKO: — Wziął Pan ślub cywilny, a teraz pragnie wziąć ślub kościelny, ale z inną kobietą. Zapytuje Pan, czy załatwienie tej sprawy jest możliwe?

Pokutuje nieuzasadniony, mylny pogląd, że małżeństwo, zawarte w urzędzie Stanu Cywilnego może być łatwiej rozwiązane. Po to, aby mógł Pan wziąć ślub kościelny, musi Pan uprzednio uzyskać ślub cywilny, a w tym celu, należałoby wszcząć starania o rozwód. Ale o rozwód bynajmniej nie jest łatwo. Skoro jest Pan przyczyną rozkładu jednego małżeństwa, gdzież jest gwarancja, że drugie małżeństwo będzie trwałe? Prawo w Polsce Ludowej stoi na straży ochrony małżeństwa. Dziecku, zrodzonemu poza małżeństwem nie tylko Pan może, ale powinien dać swoje nazwisko i łożyć na jego wychowanie.

* * *

MŁODY SPORTOWIEC WIEJSKI: — Radzimy zwrócić się do najbliższego L.Z.S., przypuszczamy, że będzie to Różyca. Szczegółowych informacji mogą również udzielić okręgowe związki sportowe: piłki nożnej, piłki ręcznej, lekkoatletyczny, hokeja na lodzie, bokserski — które się mieszczą w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej nr 67.

* * *

IRENA B.: — W interesującej Panią sprawie należy się zwrócić z zapytaniem do Ministerstwa Administracji Publicznej.

Odczyty literatów o Związku Radzieckim

W ramach „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej" w ciągu najbliższych trzech dni odbędą się w Łodzi o godz. 19-tej następujące odczyty.

W sali „Czytelnika", Piotrkowska 96, w sobotę odczyt na temat „Radiszczew i Staszic w obronie ludu" wygłosi Jerzy Wyszomirski, w niedzielę, dnia 30 bm. odczyt „Puszkin i ruch wolnościowy" wygłosi Grzegorz Timofiejew, a w poniedziałek Mieczysław Smolarski mówić będzie o pobycie Mickiewicza w Rosji.

Tego samego dnia, tj. w poniedziałek 31 bm. Jerzy Wyszomirski wygłosi w stołówce Związku Literatów, ul. Traugutta 6 odczyt na temat „O tłumaczeniach prozy radzieckiej".

ODCZYT DYR. WENDEGO.

Dziś, w piątek, dnia 28 bm. w Głównym Instytucie Włókiennictwa przy ul. Gdańskiej 91-93 naczelny dyrektor G. I. W. Walenty Wende wygłosi odczyt pt. „Wrażenia z pobytów w Zw. Radzieckim".

Zamiast kwiatów

Zamiast kwiatów w dniu imienin Dyrektora Ekspozytury Rejonowej PCH w Łodzi mgr. Tadeusza Buchnera — pracownicy Ekspozytury złożyli w redakcji „Expressu" sumę zł 5.500, przeznaczając ją na sieroty po więźniach politycznych.

Codzienna nowelka „Expressu"

Zofia Nałkowska

Nowa kuźnia

Kiedyś na wiosnę — wśród wielu miłych sercu i pamięci głosów, idących do nas od łąki i lasu — rozległ się dziwny głos nowy. Nie wołała tak kukułka ani kumkała żaba niewidoczna w głębinie wiosennych wód.

Odzywało się to dużo razy albo raz — jasne i kryształowe — w różnych odstępach w ciągu całego dnia — gdzieś z dali, z głębi pól — i wydawało się obce pośród głośnego, nieustającego śpiewu ptaków, którym wysoko aż po same niebo napełnione jest powietrze.

Czasami rozsiał się już zmierzch mleczno-niebieski i zwolna zacichał świat nad lasem, polem i łąkami — i nagle wtedy odzywał się ten głos daleki, dzwoniący, dziwnie krótki i jasny wśród nadchodzącej nocy. Wsłuchiwałam się bacznie, ale nie chciał odezwać się więcej. A ja znów zapomniałam o tej sprawie. I nawet nie przyszło mi na myśl, żeby kogoś zapytać, co to takiego.

Miałam wtedy zwyczaj — przez czas niedługi, niestety — wespół z tęgim, niedużym i nie lubiącym żartów koniem moim, Pomidorem, zwiedzać okolicę. Robiliśmy to w ten sposób, że ja siedziałem na jego grzbiecie, on zaś już sam ponosił cały trud spaceru. A takie postępowanie tylko dlatego nie wydaje się nam szczególne, że od dawna weszło w zwyczaj i nie zwraca niczyjej uwagi.

Jeżeli jednak zastanowić się bliżej nad całą sprawą, to przecież jest to po prostu gorszące. Pomyśleć tylko: żeby jedno stworzenie siedziało na drugim i jeszcze co jakiś czas poruszało mu kawałkiem żelaza wewnątrz pyska. — Co za wymyślność, co za efronteria i bezwstyd!

Bo jeżeli małpa jeździ na psie albo kot na świni, to aż się taką rzecz pokazuje specjalnie w cyrku i nikt, obdarzony dobrym smakiem, nie przyjdzie, żeby coś podobnego oglądać. A człowiek na koniu pokazuje się wszędzie i widok ten nie tylko nie obraża przyzwoitości publicznej, ale owszem, niektórzy uważają, że jest estetyczny.

Tymczasem jazda konna w stosunku człowieka i zwierzęcia jest objawem najbardziej rażących nierówności, jest czystym urągowiskiem nad godnością drugiej istoty. Ani zjadanie wołów i indyków ani bardzo drastyczne dojenie krów nawet (dokonywane zresztą dyskretnie w cieniach obory i przez osoby jednej płci) nie wydaje się tak nieprzyzwoite.

Mniejsza z tym zresztą. Może te myśli przychodzą mi do głowy z tego powodu, że Pomidor swą powagą, uporem i wolą budził we mnie zawsze specjalny szacunek. Był to koń, z którym musiałem się jednak liczyć, który na pewne rzeczy się nie godził, który miał swe ambicje i kaprysy. W ogóle posiadał więcej charakteru niż rozumu — a to zawsze najbardziej imponuje.

Jeżeli mówię o tym tak szczegółowo, to dlatego, że we współżyciu moim z Pomidorem nie wszystko ułożyło się tak, jakbym była pragnęła. Nie myślę naturalnie o jakimś porozumieniu głębszym, o daleko idącym zżyciu czy przyjaźni — to są rzeczy rzadkie. Ale mnie i tego konia, z którym co dnia prawie spędzałam po kilka godzin, po prostu nic nie łączyło!

Już gdy go Kinus przyprowadzał osiodłanego, było w jego niedbałym staniu, w jego upartym niepatrzeniu na mnie jak gdyby duchowe wzruszanie ramionami, jak gdyby ironiczne, wzgardliwe zapytanie: „Znowu?" Nie interesowało go nic z tego czym się pasjonowałam. Nie rozumiał, po co się jeździ, skoro ostatecznie się wraca, nie zatrzymawszy się nigdzie. Nie rozumiał i rozumieć nie chciał.

Ale mniejsza z tym, powiadam bo o moich zwierzętach piszę gdzie indziej, a tutaj idzie mi tylko o to, że właśnie jechaliśmy z Pomidorem miękką drogą przez pola gdy nagle usłyszałam z bliska owo dziwne jasne dzwonienie.

Poruszyłam cuglami i ujrzałam z profilu podłużną twarz Pomidora: był niezadowolony. Ale podreptawszy trochę na miejscu w nieszkodliwym gniewie, zgodził się jakoś i poszedł w tę stronę, pełen zresztą wyraźnej niechęci.

Znaleźliśmy się w pobliżu cienistej zagrody Pergułów, której właściciel więcej niż od roku już nie żył. Jadąc myślałam ze smutkiem: jakże daje sobie radę młoda, obdarzona drobnymi dziećmi, wdowa, z całym tym niedużym, ale tak dobrze prowadzonym gospodarstwem?

Zobaczyłam dużą chatę i stodołę, i obore, i śliczny, niski sad, i szare w nim staromodne ule z pni drzewnych, wysoką trawę, prosiaki na drodze i złe psy przy budzie, na które boczył się Pomidor. Wszystko jak za życia Perguła.

Ale coś się tu przecież zmieniło.

Z jednej strony obejścia płot był rozgrodzony i na terenie nowego sadu, wśród drzew, które się jakby rozstąpiły, stał nowy, duży budynek, czarny, dymiący. Na wydeptanej trawie leżały dwa pługi i trochę jakiegoś żelastwa pod ścianą. Przez szeroko otwarte wrota zobaczyłam ognisko i czarną nad nim figurę kowala z młotem w ręku.

To jego młot tak dzwonił tutaj na całą okolicę. Zatrzymałam się mimo woli. Kowal wyszedł przed kuźnię i pytająco popatrzył.

— Nic nie wiedziałam, że tu teraz mamy kuźnię tak niedaleko — powiedziałam usiłując odgadnąć, z kim mam do czynienia i czemu to w obejściu Pergułów znalazł się ten obcy człowiek.

— A tak — odrzekł, uśmiechając się bardzo białymi zębami w ciemnej twarzy. — Żona gospodaruje, a ja kuźnią dorabiam. I jakoś sobie żyjemy.

Od chaty wyszła w naszą stronę gospodyni, prowadząc dziecko za rękę. Ostatni raz widziałam ją we łzach. Teraz się uśmiechała.

— A tego konika to ja znam — rzekł kowal. — Nieraz go tu już do nas Kinus przyprowadzał. Zgrabny konik, ale strasznie niecierpliwy jest do kucia...

Pomidor widocznie także go sobie przypomniał, bo w żaden sposób nie chciał dłużej ustać na miejscu i musieliśmy jechać dalej.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Materiał do remontu domu mam, brak tylko rąk do pracy. Z czego się pan śmieje?
SOBEK: — Cieszę się, że mnie to wcale a wcale nie obchodzi!

WICEK: — Hallo! Coś leci!..
WACEK: — Uwaga! Gzyms!....
SZABERSKI: — Na honor!..
SOBEK: — Ojej! Moje serce!...
WACEK: — To tam jest serce?

SOBEK: — Panie radco! Mam osobistą urazę, bo to pański gzyms!
WICEK: — A jednak przekona się pan, że remont tego domu również i pana może obchodzić!

WICEK: — Nie martw się, radco! Pomożemy wam przy remoncie!
SOBEK: — Chyba beze mnie...
WACEK: — Cakiem przeciwnie, bo właśnie razem z panem!

Łódzki PDT

wzywa do współzawodnictwa Wrocław, Szczecin i Warszawę

Współzawodnictwo wśród personelu Powszechnego Domu Towarowego w Łodzi rozwija się coraz lepiej. Jeśli idzie o współzawodnictwo indywidualne, to ocena pracy poszczególnych pracowników od 4-go kwartału rb. będzie się odbywała na nowych, bardziej życiowych zasadach. Kwalifikować będą odtąd trójki załogowe, co pozwoli wyróżniać rzeczywistych przodowników pracy.

Na ostatnim zebraniu personel PDT w Łodzi postanowił wyzwać do współzawodnictwa „międzydomowego" personel PDT we Wrocławiu, Szczecinie i Warszawie przy ul. Złotej.

Ustalono trzy zasady: wykonanie i przekroczenie planu sprzedaży, utrzymanie i zmniejszenie stosunku kosztów handlowych do obrotów oraz terminowość w sprawozdaniach. (s)

R-chunki za telefon

można płacić przekazem

Właściciele apartów telefonicznych nie będą już musieli wystawać przed okienkiem w urzędzie pocztowym przy ul. Daszyńskiego.

Od 1 listopada opłaty abonamentowe za telefon itp. będzie można uiszczać w jakimkolwiek urzędzie pocztowym na konto Rejonowego Urzędu Tf. — Tg. w PKO, Nr VII-3020.

Telefony już są

ale po taksówkę... trzeba chodzić

Onegdaj podaliśmy wszystkie telefony postojów taksówek w Łodzi. Telefony te zainstalowano dla wygody ludności, ażeby mogła nie wydalając się z domu wzywać taksówkę pod żądany adres.

Pierwsze próby wypadły nienadzwyczajnie. Bo oto co komunikuje nam jeden z czytelników. Chciał on wezwać taksówkę na ul. Srebrzyńską 38. Najpierw zadzwonił pod nr 187-94, na dworzec Kaliski. Tam odpowiedziano mu, że na postoju nie ma ani jednego wozu. Potem połączył się z nr 182-76 — z postojem przy ul. Więckowskiego 38. Przez pół godziny dzwonił raz po raz ,ale do aparatu nikt się nie zgłosił.

A więc, obywatele taksówkarze, jak to jest właściwie z tymi telefonicznymi wezwaniami? Jeżeli zainstalowano dla was aparaty, podchodźcie do telefonu i bez względu na to jaki ma być kurs — jedźcie na miejsce! (k)

Jesienne róże!...

Pani Koperek spodziewa się potomka. Mąż musi jednak wybrać się w tym czasie w długą podróż. Przed odjazdem prosi, aby rodzina doniosła mu niezwłocznie o wyniku rozwiązania.

W dwa tygodnie potem otrzymuje lakoniczną depeszę:

— Ma pan trojaczki.

Nazajutrz przychodzi odpowiedź:

— Przeliczyć jeszcze raz dokładnie.

* * *

Pan Bąbelek udał się do Warszawy, aby zainkasować dług u swego znajomego. Drzwi otwiera mu pomocnica domowa.

— Czy zastałem pana w domu?

— Pan się teraz kąpie...

— Ach, tak... Nie szkodzi. To ja zaczekam. Czy to długo jeszcze potrwa?

— Jeszcze dwa tygodnie...

— Jakto?...

— Bo pan się teraz kąpie w morzu, w Międzyzdrojach...

Łódź pięknieje z roku na rok

Efektowne bulwary

powstaną w Al. Kościuszki i na ul. Daszyńskiego. — „Przesunięcie" domów umożliwi poszerzenie szeregu ulic

Przebywając stale w jednym mieście, nie dostrzegamy zmian w jego wyglądzie. Najlepiej obserwują je ci, którzy przyjeżdżaj do nas w odwiedziny. A opinia ich co do wyglądu Łodzi jest zgodna: miasto nasze pięknieje z roku na rok.

Szczególną opieką władze miejskie otaczają ulice. **Przykładem mogą służyć Al. Kościuszki.** W rb. poszerzono je na odcinku od Bandurskiego do Żwirki, w przyszłym roku ulica ta poszerzona zostanie od Bandurskiego do Zamenhofa. Nie uda się jednak osiągnąć tego całkowicie. Na przeszkodzie stoi Dom Literatów oraz budynek na rogu Żwirki. **Ominie się je więc i urządzi między nimi efektowne bulwary, pokryte zielenią i kwietnikami.**

Tak wspaniała arteria ciągnąć się będzie aż do Legionów. Ale i tutaj znajduje się szereg budynków, które szkoda byłoby narazie burzyć. Będą więc one tworzyły rodzaj wysepek pomiędzy dwiema szerokimi jezdniami. Utrudniający wykonanie tego planu dom na rogu Zamenhofa zostanie przebity. Podcienia w tym miejscu wystarczą narazie w zupełności.

W przyszłości wysepki te zlikwiduje się całkowicie. Po prostu budynki te zostaną „przeniesione" o kilkadziesiąt metrów w głąb. Że jest to zupełnie możliwe, świadczą liczne przykłady, stosowane w Moskwie i innych miastach Zw. Radzieckiego.

Dalszej przebudowie ulegną również ulice **Armii Czerwonej i Marsz. Stalina.** W przyszłym roku gładką nawierzchnię uzyska **Plac Zwycięstwa,** lecz właściwy plan realizowany będzie później. Po lewej stronie ul. Marsz. Stalina powstanie wtedy przy Piotrkowskiej olbrzymi plac o szerokości 80 a długości 180 metrów, kosztem wegetujących tam jeszcze ruder.

Zmieni się również nie do poznania ulica Narutowicza na odcinku od Piotrkowskiej do parku kolejowego. Nowy front tej ulicy kształtuje się już obecnie. Stanowić go będzie mianowicie wielki plac przy Sienkiewicza, skrzydło drapacza chmur Centrali Tekstylnej oraz przebudowywane obecnie na nowoczesny gmach Zjednoczenia Energetycznego oficyny na posesji przy ul. Piotrkowskiej 56. Po zburzeniu stojących obecnie na Narutowicza ruder, ulica ta stanie się jeszcze jedną reprezentacyjną arterią o szerokości do 55 metrów.

I wreszcie ul. Daszyńskiego. Urbaniści pragną ją zamienić na piękną, bulwarową aleję. Budynek „Gospody Ludowej" zostanie jako wyspa, a już za nim szerokość tej arterii sięgać będzie terenu obecnej strażnicy oraz budynku przemysłowego naprzeciw kościoła św. Krzyża. Strażnica zostanie rozebrana przypuszczalnie już w przyszłym roku, a ów budynek — najdalej za 5 lat. (kł)

Co ujrz my w listopadzie?

Nowe filmy radzieckie

na ekranach kin łódzkich

W przyszłym tygodniu zakończy się festival filmów radzieckich. Dwa z filmów wyświetlanych w ramach tego festivalu wrócą na ekran jeszcze w listopadzie. Są to **„Życie dla nauki"**, film opowiadający o wielkim radzieckim uczonym Iwanie Pawłowie i I część **„Bitwy o Stalingrad"**.

Prócz tych filmów zobaczymy w listopadzie jeszcze dwa arcydzieła produkcji radzieckiej — **„Arinkę" i „Wschodnie zaloty"**. „Arinka" zrealizowana została jeszcze przed 1939 r. Opierając się na rzeczywistym wypadku opowiada o tym jak córka dróżnika kolejowego, uratowała od katastrofy pociąg osobowy.

„Wschodnie zaloty" — to przeróbka popularnej w Azerbejdżanie komedii muzycznej. Widza polskiego zaciekawią tu przede wszystkim nieznane mu obyczaje ustępujące już dziś nowym, wyższym formom życia.

W listopadzie zobaczymy również doskonały film produkcji czechosłowackiej **„Oddział Z-8"**, mówiący o walce robotników czeskich z bandą szpiegów.

Ponadto zobaczymy film produkcji kanadyjskiej **„Miasto westchnień"**, nie różniący się prawie niczym od produkowanych seryjnie amerykańskich filmów sensacyjnych i film francuski Rene Claire'a **„Milczenie jest złotem"**.

Weźmy przykład z Warszawy

Tłok w tramwajach

może być zlikwidowany tylko przez racjonalne przesunięcie godzin rozpoczynania pracy

Tłok w tramwajach łódzkich przybrał ostatnio niepokojące rozmiary. Wagony w godzinach porannych i popołudniowych są formalnie oblepione pasażerami którzy spieszą do miejsca pracy, albo wracają z zajęć do domu.

Stan ten wywołuje wśród wielotysięcznych rzesz pracujących liczne skargi i słuszne żale. Łodzianie wskazują na to, że tłok w tramwajach zagraża ich bezpieczeństwu, podkreślając, iż MZK wypuszczają na miasto w godzinach największego nasilenia ruchu zbyt małą ilość pociągów, **wskutek czego tramwaje kursują nieregularnie, co z kolei jest przyczyną niepunktualnego przybywania do pracy.**

W sprawie tej zwrócono się do Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. W zasadzie podzielają one słuszność uwag pasażerów, wskazują jednak na liczne trudności, stojące na przeszkodzie uwzględnienia wysuwanych postulatów.

Największą trudnością jest brak dostatecznego taboru tramwajowego. Wprawdzie jeszcze w tym roku Łódź otrzymać ma szereg nowych wagonów doczepnych, jednak sytuacji ogólnej wagony te zmienić nie potrafią.

W tych warunkach trzeba szukać innego wyjścia z kłopotliwego położenia. MZK zamierzają ponownie rozpatrzyć wraz z przedstawicielami przemysłu **możliwości racjonalnego przesuniecia godzin rozpoczynania pracy w fabrykach łódzkich.** W tej chwili zbierany jest materiał, aby na jego podstawie powziąć konkretne propozycje. Po skompletowaniu danych zwołana zostanie specjalna konferencja z reprezentantami przemysłu, celem usunięcia tej bolączki.

Sprawa przesunięcia godzin rozpoczynania zajęć w fabrykach, biurach, a nawet szkołach — była w Łodzi już niejednokrotnie omawiana. **Niestety, słuszne projekty nie doczekały się nigdy realizacji nosiły one czysto papierkowy charakter.** Może tym razem będzie inaczej?

W Warszawie sprawa ta również była niedawno aktualna, ale tam załatwiono ją konkretnie i szybko z wcale dobrymi wynikami. Dlaczegoż więc by u nas miałoby być inaczej? (cis)

Nasi przodownicy



KAZIMIERZ SZABELSKI

Z daleka już słychać odgłosy pracy, dobywające się z kuźni PSS przy ul. Jerzego 14. Na tle do białości rozpalonego żelaza postacie robotników wyglądają z daleka jak czarne sylwetki na fotografii. Ale kiedy patrzy się na nich bezpośrednio, kiedy słucha się ich głosów, sylwetki nabierają charakteru i życia.

Wśród nich dostrzegamy Kazimierza Szabelskiego, który podobnie jak inni jego koledzy, dzielnie pracuje młotem. On to wraz z całą załogą kuźni ma pod swoją opieką wozownię PSS. Każdego dnia 280 koni i około 200 wozów czeka na przegląd. Nie wolno przeoczyć najmniejszego drobiazgu, któryby potem w ciągu dnia mógł zaważyć na pracy innych. W poczuciu tej właśnie odpowiedzialności za swój odcinek pracy, kowal Szabelski uzyskał w okresie pierwszego półrocza tak piękne wyniki. On to bowiem zajął na tym etapie współzawodnictwa pierwsze miejsce, zyskując tytuł przodownika kuźni.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — MARIA STUART— godz. 18.30.

Wszystkie bilety wyprzedane. Passe-partout nieważne.

Państwowy Teatr Powszechny — ROZBITKI — godz. 19.15.

Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” godz. 19.15

Cyrk Nr. 1 (Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona. Codziennie o godz. 19.30. W sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KONCERT FILHARMONII
w ramach
Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W ramach wielkiego koncertu symfonicznego Państwowej Filharmonii z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, który odbędzie się w piątek, 28 bm. o godzinie 19.30, wystąpi laureatka IV Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina BELLA DAWIDOWICZ. Dyryguje ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. 989-u

KINA

ADRIA — Nowe Pokolenie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Opowieść o Prawdziwym Człowieku — 17, 19, 21.
BAJKA — Dni i Noce — 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr. 46.
HEL — Nowe Pokolenie — 16.30, 18.30, 20.30
MUZA — Złoty Róg — 18, 20.
POLONIA — Opowieść o Prawdziwym Człowieku — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Pan Nowak — 16, 18, 20
REKORD — Wśród Ludzi — 16, — Dni Zdrady 18, 20.
ROBOTNIK — Wilcze Doły — 15.30, 18, 20.30
ROMA — Zakazane Piosenki — 18, 20.
STYLOWY — Piętnastoletni Kapitan — 16,— Muzyka i Miłość — 18, 20.
ŚWIT — Świat się śmieje — 18, 20.
TATRY — Nikt nic nie wie — 16, 18, 20.
TĘCZA — Spotkanie nad Łabą — 16.30, 18.30 20.30.
WŁÓKNIARZ — Spotkanie nad Łabą—16.30 18.30, 20.30.
WISŁA — Kino nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Potępieńcy — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Harry Smith odkrywa Amerykę — 16.30, 18.30, 20.30.

Młodzież szkolna Łodzi

propagatorem Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. — Udane wyprawy ekip sportowych na prowincję

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ekipy sportowe szkół średnich Łodzi wyjeżdżają samochodami na propagandowe zawody do większych miast województwa łódzkiego.

W Kutnie bawiły drużyny XI Państwowego Gimn. Tutaj siatkarki zagrały mecz pokazowy, a siatkarze, grając z reprezentacją szkół średnich Kutna odnieśli zwycięstwo w stosunku 2:0. Interesująco zapowiadał się mecz piłkarski, niestety z powodu defektów samochodów ekipy przybyły z pewnym opóźnieniem i zaledwie kilkanaście minut starczyło dla piłkarzy.

Drużyny łódzkie wywiozły z Kutna jak najlepsze wrażenie, przyjmowano je tam bowiem bardzo gościnnie, a zawody zorganizowano wzorowo. **Brawo Kutno!**

W Zgierzu spotkania w piłce siatkowej rozegrały dziewczęta XI Państw. Gimn., przegrywając dwa spotkania z drużyną Państw. Gimn. w Zgierzu 0:2. Natomiast mecz z Gimn. Handlowym wygrały łodzianki 2:1. W siatkówce męskiej XI Gimn. pokonało Zgierz 2:0.

W tym samym dniu **bawiły w Łowiczu** drużyny siatkówki I Państw. Gimn. i III Państw. Gimn. **W piłce siatkowej Łowicz okazał się silniejszy** i zwyciężył I Gimn. 2:0, natomiast dziewczęta III Gimn. zawodu nie sprawiły, wygrywając swe spotkanie.

Wreszcie ekipa XI Państw. Gimn. wyjechała dn. 25 bm. **do Poddębic** pod wodzą prof. Winiarskiego. Zawody rozpoczęto defiladą zawodników poczym do zebranych przemówił nacz. wydz. Kuratorium ob. Michałowski, **podkreślając znaczenie przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz wspaniałe osiągnięcia sportu radzieckiego.** Tutaj w siatkówce męskiej wygrała drużyna XI Państw. Gimn. 2:0 z dobrze zapowiadającym się zespołem reprezentacji Poddębic. W siatkówce dziewcząt XI Gimn. uległo natomiast **ambitnie grającej drużynie reprezentacyjnej szkół średnich Poddębic** w stosunku 1:2. Bardzo wielkim zainteresowaniem cieszył się mecz piłki nożnej wygrany przez łodzian 8:3. **Dla Poddębic przyjazd drużyn łódzkich był wielkim przeżyciem sportowym. Wyprawa ta spełniła w zupełności zadanie pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz propagandy sportu na prowincji.**

Łódzkie zespoły szkolne nie mają zamiaru ograniczyć się tylko do tego. **Obecnie projektuje się wyjazdy drużyn do innych miast.** W rachubę wchodzą: **Tomaszów, Piotrków, Radomsko, Zduńska Wola, Pabjanice i inne.**

Turniej o puchar PZKSS

W sobotę — start, w niedzielę — finały siatkówki

Polski Związek Siatkówki, Koszykówki i Szczypiorniaka postanowił, począwszy od tego sezonu nie przeprowadzać w zimie mistrzostw Polski w siatkówce, lecz rozgrywać je w lecie.

Zamiast mistrzostw przeprowadzony będzie w zimie ogólnokrajowy turniej o puchar przechodni PZKSS. W rozgrywkach pucharowych uczestniczyć może każdy bez względu na klasę, do której jest zaliczony z tym jednak, że każdy klub może być reprezentowany tylko przez jedną drużynę.

Do 15 stycznia przyszłego roku odbywać się będą rozgrywki eliminacyjne w okręgach, po czym najlepsze drużyny z każdego okręgu według specjalnego rozdzielnika, ustalonego przez PZKSS wejda do półfinału. W półfinale zespołów kobiecych uczestniczyć będzie 28 drużyn, a w półfinale drużyn męskich — 29.

W Łodzi rozgrywki rozpoczną się w nadchodzącą sobotę. Do rozgrywek zgłosiło się 11 drużyn siatkówki męskiej i 8 zespołów siatkówki kobiecej. W ciągu dwóch dni, to znaczy w sobotę i niedziele zostaną wyłonione z toku rozgrywek 3 drużyny w grupie męskiej i żeńskiej, które wezmą udział w pół finałowych spotkaniach o puchar. Najciekawsze spotkania odbędą się w niedzielę w godzinach przedpołudniowych no i oczywiście finały w godzinach popołudniowych.

Ponieważ weryfikacja spotkań odbędzie się bezpośrednio po ich odbyciu, kluby zobowiązane są przed rozpoczęciem turnieju złożyć potwierdzone odcinki kart zgłoszeń zawodników. W sobotę rozgrywki rozpoczynają się o godz. 18, a w niedzielę o godz. 9 rano i o 17-tej popołudniu.

Motocykliści zamykają sezon

Kawalkada maszyn wyruszy na wycieczkę do Zgierza

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Motocyklowego zgodnie z corocznym zwyczajem organizuje w niedzielę 30 bm. uroczystość zamknięcia sezonu motocyklowego Ł.O.Z.M. 1949 r.

Zrzeszeni motocykliści zbierają się o godz. 9 na Placu Niepodległości, skąd wyruszą na małą wycieczkę do Zgierza. Tutaj nastąpi złożenie wieńca przed pomnikiem Polaków zamordowanych przez okupanta.

Zarząd ŁOZM apeluje o jak najliczniejsze i punktualne przybycie na miejsce zbiórki. Ambicją każdego zrzeszonego motocyklisty winno być, ażeby zamknięcie sezonu wypadło jak najuroczyściej.

Kto wypełni luki

w ataku Łodzi na meczu z reprezentacją Tirany

Ponieważ na mecze z Czechosłowacją Łódź oddała do reprezentacji czwórkę najlepszych swych napastników **PATKOLO, HOGENDORFA, BARANA I ŁĄCZA,** dzisiaj ma największy kłopot z ustaleniem linii ataku na mecz niedzielny **TIRANA — ŁÓDŹ.**

Prawdopodobnie w reprezentacji Łodzi wystąpią gracze innych okręgów. PZPN oddał do dyspozycji **OCHMAŃSKIEGO, POPIOŁKA, JAŹNICKIEGO,** napastników Polonii warszawskiej, którzy załatają luki w napadzie Łodzi, nie jest jednak wykluczone, że wypłyną jeszcze inne nazwiska.

O formacje defensywne nie ma kłopotu — są one w komplecie. Mecz **TIRANA — ŁÓDŹ** odbędzie się na stadionie ŁKS. Włókniarz w niedzielę o godz. 14. Bilety w przedsprzedaży można nabywać w f-mach: Kowalski ul. Nawrot 8 i Sanitas ul. Piotrkowska 81. Należy się liczyć z rekordową ilością widzów.

* * *

Na mecze z Czechosłowacją ustalono następujące składy reprezentacji Polski: drużyna A: **JUROWICZ (BORUCZ) — GĘDŁEK, FLANEK — SUSZCZYK, PARPAN, WIECZOREK — ALSZER, CIEŚLIK, ŚWICARZ, PATKOLO, MORDARSKI** (rezerwa) **WOŁOSZ, DUDA, BARAN.**

Drużyna B: **SKROMNY (KRYSTKOWIAK) — SOBKOWIAK, BARWIŃSKI — SŁOMA, LEGUTKO, SKRZYPNIAK — HOGENDORF, ANIOŁA, CZAPCZYK, BIAŁAS, WIŚNIEWSKI,** (rezerwa) **SERAFIN, JABŁOŃSKI II i GROŃSKI, ŁĄCZ, WOJCIECHOWSKI II, TRAMPISZ.**

Kogo ujrzymy w ringu

Dwa mecze o mistrzostwo kl. A

Dzisiaj i jutro odbędą się dwa spotkania pięściarskie o tytuł drużynowego mistrza łódzkiej klasy A. W dniu dzisiejszym walczą *Związkowiec — Bawełna* w świetlicy przy ul. Ogrodowej 18 o godz. 19-tej ,a w sobotę odbędą się zawody *Ogniwo — DKS* (Aleksandrów) w sali Elektrowni przy ul. Daszyńskiego 54 o godz. 19-tej.

Przy okazji zaznaczamy, że poprzedni mecz *Ogniwo — Związkowiec* dał wynik 16:0 dla *Ogniwa,* a nie odwrotnie, jak to było omyłkowo podane.

Salę gimnastyczną zyskujemy w Helenowie

W sobotę, o godzinie 18-tej — odbędzie się w Sali Sportowej „Helenów” przy ul. Północnej nr 36 uroczystość oddania do użytku nowej Sali Gimnastycznej, połączona z otwarciem sezonu zimowego 1949-50.

W programie część sportowa i świetlicowa oraz referat: „Rola i zadania Z. S. „Spójnia” na tle uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej”.



8)

Maryla potrzebowała zaufanej kasjerki do swego dużego przedsiębiorstwa, które założyła z pewnym znanym w Łodzi fryzjerem. Ona dawała kapitał i lokal, on fachowe kierownictwo.

Zaproponowała Monice objęcie u niej posady kasjerki. Monika, borykająca się z trudnościami materialnymi, była zmuszona przyjąć pracę u Maryli, choć tak marzyła o wyzwoleniu się od niej. Zastrzegła sobie tylko pracę do czwartej. Musiała mieć czas na zajęcie się domem i Krysią. Nie chciała już w niczym być zależna od Maryli.

Pola także umiała nieźle zakrzątnąć się koło swych interesów. I choć w powstaniu straciła męża i całą „dyplomatyczną” świetność, wylądowała całkiem nieźle w Gdańsku.

Obie w dalszym ciągu opiekowały się tą „biedną, kochaną Krysią”. Opieka ta polegała na przysyłaniu Krysi od czasu do czasu luksusowych szmatek. Monika wolałaby, by Krysia nie przyjmowała tych podarunków. Ale tu spotkała się z pierwszym sprzeciwem ze strony wychowanki. Krysia uważała, że obowiązkiem ciotek jest pomagać jej, zwłaszcza, że Monika nie może dać jej tego wszystkiego, co jej potrzeba.

Lata wojny spędzone w dostatku u ciotek przyzwyczaiły Krysię do nieodmawiania sobie niczego. Tymczasem Monika zarabiała niewiele. Zapracowywała się, byleby tylko samej zaspokoić wszelkie potrzeby Krysi. Cóż, kiedy dziewczyna zdawała się nie dostrzegać, jak trudno przychodziły Monice pieniądze. Jak ciężko musiała na nie pracować do późnej nocy. Jak że okrutna była nieraz w swoim egoiźmie.

— Ach, nie martw się mamusiu, nabujam ciotkę Marylę, czy Polę, one mi to kupią.

I ciotki, dumne z jej urody, kupowały. Krysia miała pelisy, luksusową bieliznę, korkowe pantofle. Wszystko za pieniądze ciotek. Monikę upokarzało to, ale nie mogła nic na to zaradzić. Krysia lubiła zbytek.

Oczy Moniki patrzą w ciemność pokoju. Jak szybko minęło tych piętnaście lat. Krysia stała się kobietą, a Monice lada dzień zaczną siwieć włosy, przyjdzie starość. I choć dziś nie grozi jeszcze żadnymi zmarszczkami, to jednak jutro, pojutrze... przyjdzie.

Jak to powiedział dzisiaj nieznajomy? „Jest pani także udręczonym człowiekiem, który w samotnych wędrówkach szuka pogodzenia się z życiem.”

Czyżby obawa starości była tak niepokojąca? Nie była przecież sama, miała Krysię... Ale Monika czuje w głębi duszy, że ten niedosyt, powodujący niepokój, to nie obawa przed starością. To coś innego... to coś innego...

Jakie czerwone usta miała dziś Krysia... jak wycałowana kobieta... Nie, Krysia nie jest taka płytka... Krysia by sobie nie pozwoliła...

Monika zasypia z cichym westchnieniem. Oby tylko potrafiła ustrzec Krysię od błędu...

Rozdział II-gi.
KRYSIA.

Krysia siedzi przy swoim stole poirytowana do najwyższego stopnia. Że też akurat ten idiota Knotek musiał dać jej do spreparowania dłoń. Jak tu się uporać z tą trupią bezosobową ręką. Jak tu wyodrębnić i nazwać wszystkie mięśnie. Jak tu się dotykać tego wstrętnego, trupiego szczątka!

Wokół wszyscy studenci pochylają się w skupieniu nad stołami. Dzisiejsza praca będzie liczona na stopień. Asystent Knotek chodzi między stołami. W powietrzu smugi dymu. Co wrażliwsi studenci starają się papierosami stłumić mdły zapach formaliny, ciężkimi oparami unoszący się z nad anatomicznych preparatów. Wysoki, chudy Knotek zatrzymuje się przy Krysi. Patrzy na jej nieporadne operowanie skalpelem. Zastanawia go już nie po raz pierwszy, co tu robi w tej prosektoryjnej sali, wśród trupich preparatów, ta elegancka, urzekająca swą urodą panna. Takim dziewczętom powinno być zabronione studiowanie na wyższych uczelniach. Ich obecność wprowadza atmosferę niepokojącego erotyzmu. Knotek sam się łapie na tym, że zapatrzony w cudnie świeżą cerę Zaleskiej, zapomina iż jest poważnym medykiem, naukowcem.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ. tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.” — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII 1331 D-06222